

Maria Joanna Biela

Błędy geograficzne w "Ogniem i mieczem" Sienkiewicza

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 31/1/4, 472-474

1934

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BŁĘDY GEOGRAFICZNE W „OGNIEM I MIECZEM” SIENKIEWICZA

Arcydzieło polskiej powieści historycznej *Ogniem i Mieczem* Sienkiewicza nie odrazu, jak wiadomo, spotkało się z powszechnym uznaniem krytyki literackiej, wbrew ogólnemu zachwytowi czytelników. Krytycy, historycy literatury i powieściopisarze, wśród których znalazły się tak poważne nazwiska, jak Brzozowski, Feldmana, Chmielowski, Kaczkowski, Prusa, T. T. Jeża i innych, stawiali świetnej epopei rozmaite zarzuty.

Na tem miejscu zamierzam omówić tylko pewną kategorię zarzutów, drobnych zresztą, z którymi jednak warto się rozprawić, gdyż, na oko słuszne, do dziś dnia nie zostały obalone. Mam na myśli dość częste wytykanie Sienkiewiczowi braku znajomości terenu Ukrainy, względnie wykazywanie popełnionych przez niego błędów geograficznych.

Z takim zarzutem wystąpił pierwszy Kaczkowski w „Gazecie Lwowskiej” w r. 1884 (nr. 180), pisząc, że „U Sienkiewicza nawet nie wiedzieć, z którego punktu należy patrzeć na Dniepr (w *Ogniem i Mieczem*), czy od jego źródła, czy od Czarnego Morza, aby oznaczyć, który jest jego brzeg lewy, a który prawy”. Na nieznaną terenu Ukrainy u Sienkiewicza zwrócił uwagę również Antonowycz w artykule: *Polsko-russkija sootnoszenija XVII w. w sowremennoj polskoj przyzmi, po powodu powisty H. Senkewycza: Ognem i Mieczem*¹. Chmielowski w swem studjum o Sienkiewiczu² sprecyzował dokładniej te „uchybieńia” i „zapomnienia” pod względem geograficznym. Wykazuje on, że Sienkiewicz dwukrotnie pomylił się, podając błędnie brzeg Dniepru prawy za lewy: raz, gdy z Prochorówki, leżącej na lewym brzegu, przeprowił Zaglobę z Heleną również na „lewy” brzeg Dniepru³, drugi, kiedy, mówiąc o wojnie domowej, umiejscowił ją na „lewym”⁴, podczas gdy istotnie szalała ona na prawym brzegu rzeki. Podkreślił też Chmielowski, że Chmielnicki nie mógł „cofnąć się” do Białocerkwi z Korsunia⁵, ponieważ Białocerkiew leży na północny-zachód od Korsunia, mógł więc, idąc z Niżu, chyba posunąć się do Białocerkwi.

W rzeczy samej krytycy mieli rację, Sienkiewicz bowiem błędnie oznaczył brzegi Dniepru; sam też, uznając zarzuty te za słuszne, poprawił w drugim wydaniu w powyżej wskazanych miejscach brzeg „lewy” na prawy. Do dziś dnia jednak pokutuje w ostatnich nawet wydaniach błędne „cofnięcie się” Chmielnickiego z Korsunia do Białocerkwi⁶.

¹ „Kijewskaja Starina”, 1885, 12, s. 44—78.

² *H. Sienkiewicz w oświetleniu krytycznem*. 1901, s. 95—96.

³ *Ogniem i Mieczem*, wydanie I. Warszawa 1884, t. II, s. 131.

⁴ Tamże, t. II, s. 170.

⁵ Tamże, t. I, s. 206.

⁶ *Ogniem i Mieczem* (Pisma H. Sienkiewicza w układzie prof. Chrzastowskiego) t. II, s. 156.

Jakaż jednak była przyczyna tych omyłek u znakomitego pisarza? Czy niezajomość Ukrainy z autopsji, jak twierdzi Chmielowski i Kaczkowski? „Obraz całej Ukrainy, może dostateczny dla tych, którzy jej nie widzieli, nie zdoła jednak zadowolić ani tych, którzy ją znają, ani nawet takich, którzy wiedzą, czego się po opisie kraju w powieści wymaga. Sienkiewicz nie trzymał się zasady tych pisarzy, którzy przed Mickiewiczem i po nim jako scenę opisywanych przez się wydarzeń wybierali te kraje, w których się urodzili... z powieści Walter-Scotta można się nauczyć nie tylko historii, ale i geografii całej Szkocji“ pisze ten ostatni. Może zaważył tu brak dokładnych studjów geograficznych, jak mniema Antonowycz? Zdaje się, że — ani jedno, ani drugie.

Po pierwsze, znajomość Ukrainy współczesnej z autopsji nie przydałaby się na wiele Sienkiewiczowi, gdy w grę wchodził obraz kraju z przed 220 lat i to właśnie kraju, który tak wybitnie zmienił swą geograficzną fizjognomję w ciągu tych dwu przeszło stuleci. Po drugie, znajomość dokładna szczegółów geograficznych ze znajomością danej ziemi z autopsji może nie mieć nic wspólnego. Niech posłuży jako przykład chociażby *licentia poetica* Słowackiego w *Janie Kazimierzu*, który, mimo iż znał naocznie Ukrainę, pozwolił sobie umieścić na niej Zbaraż.

Nie jest też podobne do prawdy, żeby Sienkiewicz nie przedsiębrał studjów nad obchodzącą go geografją Ukrainy, on, który tak gruntownie przestudjował epokę, nie ograniczając się do samych tylko opracowań, ale sięgając do źródeł z pierwszej ręki¹. W związku z tym faktem sądzić należy, że Sienkiewicz zaznajomił się dokładnie z terytorjum Ukrainy, a chcąc w swojej powieści dać teren istotnie z XVII wieku, opierał się na źródłach geograficznych z tego stulecia, które też stały się przyczyną jego błędów.

Jedynym a przytem znakomitem źródłem dla badania terenu Ukrainy z XVII wieku jest, jak wiadomo, mapa Ukrainy Wilhelma Le Vasseur de Beauplana, inżyniera i geografa Jego Królewskiej Mości Władysława IV, owoc kilkunastoletniej pracy autora na Ukrainie. Mapa ta, wydana p. t. *Delineatio specialis et accurata Ukrainae cum suis palatinatibus ac districtibus provinciisque adiacentibus* (Gedani, 1650)², nie mająca sobie równej w ówczesnej kartografii tak co do podziału, jak i szczegółów topograficznych³, dająca obok tego możliwie najdokładniejszy obraz kraju (posiada bowiem osobne znaki dla takich szczegółów,

¹ Por. Kijas Juljusz, *Źródła historyczne powieści Ogniem i Mieczem* (Pamiętnik Literacki. R. 1927, s. 119—135).

² Mapa obejmuje dawne województwa lubelskie, kijowskie, bełskie, wołyńskie, ruskie, podolskie, braclawskie i pokuckie.

³ R. Jacyk, *Analiza Mapy Ukrainy Beauplana*. Przedruk z „Polskiego Przeglądu Kartograficznego“, Rok IX, Nr. 35, s. 6.

jak bagna, kurhany, źródła, miejsca postoju Tatarów, przeprawy, brody, ostrowy, porohy, monastery i t. d., a także osobne znaki dla różnych kategorii miast, wojewódzkich, miast z siedzibą episkopatu rzymskiego lub greckiego, z siedzibą książąt, z grodem i sądem ziemskim, miast murowanych, tureckich, miejscowości nowych i wsi), była przewodniczką dla Sienkiewicza w zapuszczaniu się na „Dzikie Pola“, stepy i Sicz i w przeprowadzaniu operacji wojennych, dowodzących doskonałego opanowania licznych szczegółów terenowych. Oprócz wymienionych dopiero co cech mapa rzeczona posiada jedną specjalność, którą różni się zasadniczo od map dzisiejszych: jest mianowicie (przeciwnie, jak mapy tegoczesne) zorjentowana górą na południe. I w tem właśnie tkwi niewątpliwa przyczyna omyłek Sienkiewicza. Przywykłem bowiem od ławy szkolnej do map, zorjentowanych na północ, dość łatwo mogło zdarzyć się przemienienie brzegów Dniepru, a w związku z tem nawet mylne umieszczenie miast. Bliższe rozpatrzenie się w mapie Beauplana wyjaśnia odrazu wszystkie pomyłki Sienkiewicza („lewy“ brzeg Dniepru i „cofnięcie się“), stwierdza zaś, że usterki geograficzne w *Ogniem i Mieczem* nie były rezultatem braku odpowiednich studjów autora, lecz że właśnie powodem ich było posługiwanie się najpoważniejszym źródłem geograficznym XVII wieku.

Lwów

Marja Joanna Biela

ŻEROMSKI, A LEGENDY ŚREDNIOWIECZA

ŚW. WOJCIECH Z „WIATRU OD MORZA“

1. Wstęp

Dużo się mówi i sążnście pisze o pisarskiej pracy Żeromskiego, o tem, jak ten *librorum comestor* wycierał biblioteki i uniwersyteckie lektorja, jak skrzętnie notował i szperał niezmordowanie, ale, prawdę powiedziawszy, nie bardzo sobie zdajemy sprawę, ile nieraz mozołu wkładał beletrysta-naukowiec w swój twór.

Gdy na wsze strony sarka się na młodzikowskie improvizowania i zagryza wargi w pasji na uchylanie się od solidnej pracy literackiej, na wstydzenie się skórzanego fartucha przy autorskim warsztacie — nie od rzeczy będzie przyjrzeć się przez uchylone odrobinę drzwi: pracowni wielkiego pisarza. Na stole leży rapsod o św. Wojciechu.

2. Prolegomena filologiczne

Krótko zaznaczył Wacław Borowy, że w *Wietrze od morza* w rapsodzie o św. Wojciechu mamy reminiscencje hagiograficzne (*Żeromski i świat książek*. „Przegląd Współczesny“, nr. 51).